



AUTOR:

Trent Horn

.....
TYTUŁ:

**Dlatego
jesteśmy
katolikami**

.....
PODTYTUŁ:

**Uzasadnienie wiary,
nadziei i miłości**

TRENT HORN

Dlatego jesteśmy katolikami Uzasadnienie wiary, nadziei i miłości

Przełożyła Justyna Grzegorzcyk

NOWA APOLOGETYKA



WYDAWNICTWO W DRODZE, POZNAŃ 2023

Tytuł oryginału

Why We're Catholic. Our Reasons for Faith, Hope, and Love

© Copyright by Catholic Answers, Inc., California, USA, 2017

© Trent Horn, 2017

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2023

Redaktor prowadząca – JUSTYNA OLSZEWSKA

Redakcja – LIDIA KOZŁOWSKA

Korekta – KATARZYNA SMARDZEWSKA, LIDIA KOZŁOWSKA

Skład i łamanie – PILCROW STUDIO

Redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ

Projekt okładki i layoutu – KRZYSZTOF LORCZYK OP

ISBN 978-83-7906-575-2 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7906-576-9 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie 1

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 850 47 52

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

Spis treści

WPROWADZENIE: Dlaczego wierzymy... w cokolwiek — 7
CZĘŚĆ PIERWSZA: PRAWDA I BÓG — 11
ROZDZIAŁ PIERWSZY: Dlaczego wierzymy w prawdę — 13
ROZDZIAŁ DRUGI: Dlaczego wierzymy w naukę — 21
ROZDZIAŁ TRZECI: Dlaczego wierzymy w Stwórcę — 31
ROZDZIAŁ CZWARTY: Dlaczego wierzymy w Boga — 43
ROZDZIAŁ PIĄTY: Dlaczego wierzymy, że Bóg zwycięża zło — 51
CZĘŚĆ DRUGA: JEZUS I BIBLIA — 61
ROZDZIAŁ SZÓSTY: Dlaczego wierzymy w Jezusa — 63
ROZDZIAŁ SIÓDMY: Dlaczego wierzymy w zmartwychwstanie — 73
ROZDZIAŁ ÓSMY: Dlaczego wierzymy w Trójcę Świętą — 85
ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY: Dlaczego wierzymy w Biblię — 95
ROZDZIAŁ DZIESIĄTY: Dlaczego nie jesteśmy chrześcijanami wierzącymi tylko w Biblię — 105
CZĘŚĆ TRZECIA: KOŚCIÓŁ I SAKRAMENTY — 115
ROZDZIAŁ JEDENASTY: Dlaczego należymy do Kościoła katolickiego — 117

ROZDZIAŁ DWUNASTY:	Dlaczego mamy papieża — 127
ROZDZIAŁ TRZYNASTY:	Dlaczego mamy kapłanów — 137
ROZDZIAŁ CZTERNASTY:	Dlaczego chodzimy na mszę — 147
ROZDZIAŁ PIĘTNASTY:	Dlaczego chrzczymy małe dzieci — 157
CZĘŚĆ CZWARTA: ŚWIĘCI I GRZESZNICY — 167	
ROZDZIAŁ SZESNASTY:	Dlaczego wierzymy pomimo skandalu — 169
ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY:	Dlaczego wierzymy, że wiara działa przez miłość — 179
ROZDZIAŁ OSIEMNASTY:	Dlaczego wierzymy w czyściec — 189
ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY:	Dlaczego modlimy się do świętych — 199
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY:	Dlaczego czcimy Maryję — 209
CZĘŚĆ PIĄTA: MORALNOŚĆ I PRZEZNACZENIE — 217	
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY PIERWSZY:	Dlaczego chronimy życie — 219
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI:	Dlaczego dbamy o naszą płciowość — 231
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI:	Dlaczego bronimy małżeństwa — 243
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY CZWARTY:	Dlaczego wierzymy, że piekło istnieje — 257
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY PIĄTY:	Dlaczego mamy nadzieję na niebo — 267
JAK ZOSTAĆ KATOLIKIEM? — 275	
JAK IŚĆ DO SPOWIEDZI? — 279	
POWSZECHNE MODLITWY KATOLICKIE — 283	

Dlaczego wierzymy... w cokolwiek

Siedziałem w restauracji w San Diego, czekając, aż zacznie się moja religijna „randka w ciemno”.

Kilka tygodni wcześniej pewni katolicycy znajomi poprosili mnie, żebym spotkał się z ich synem, gdy ten przyjedzie z college’u do domu. Chcieli, abym z nim porozmawiał, ponieważ oznajmił rodzicom, że nie będzie już z nimi chodził do kościoła, gdyż teraz jest ateistą. „Czy możesz pomóc mu zrozumieć, że powinien wrócić do kościoła? – poprosili. – Czy możesz mu pomóc wydostać się z tego całego ateistycznego chaosu?”

Wtedy ich syn, którego nazwę Vincent, wszedł przez drzwi. Uniosłem rękę, a on z trudem zdobył się na półuśmiech, zanim usiadł.

- Jak leci? – zapytał.
- Dobrze, jestem Trent.
- Taa, wiem.

Nie spodziewałem się, że pójdzie łatwo, i szczerze mówiąc, rozumiałem jego brak entuzjazmu dla perspektywy zjedzenia ze mną lunchu. Dlatego postanowiłem po prostu być z nim szczerzy.

– Sądzisz, że jestem tu, aby cię nakłonić, byś znowu był katolikiem?

– Pewnie. Dlatego rodzice chcieli, żebym się z tobą spotkał – odparł.

– Posłuchaj. Nie sądzę, że mógłbym powiedzieć ci coś, co sprawi, że zmienisz to, w co wierzysz. Myślę, że powinieneś wierzyć w to, co uważasz za prawdziwe, a nie w to, co jest dla ciebie wygodne. Czy to ma sens?

Skinął twierdząco głową.

– A gdybyś po prostu powiedział mi, dlaczego jesteś ateistą?

– Wiem, że napisałeś książkę o ateizmie, nie mam więc zamiaru wdawać się z tobą w debatę – odparł.

– Nie mam ochoty debatować nad talerzem paluszków z mozzarelli – odparłem. – Chcę tylko dowiedzieć się, w co wierzysz, i tyle.

Przez następne dwadzieścia minut zadawałem mu różne pytania. Co rozumiesz przez określenie „ateista”? Które argumenty za istnieniem Boga i przeciw niemu są najlepsze? Które są najgorsze? Jak sądzisz, co jest dobrego, a co złego w Kościele katolickim?

Zanim podano nam przystawki, dyskusja toczyła się już w najlepsze. Delikatnie podważałem niektóre z jego ateistycznych przekonań, ale zgodnie z tym, co zapowiedziałem, nie była to debata. Po prostu dwóch facetów prowadziło głęboką rozmowę.

Zanurzając tortillę w sosie salsa, powiedziałem do Vincenta:

– Myślę, że rozumiem, dlaczego jesteś ateistą, i tak naprawdę bardzo lubię rozmawiać z takimi ludźmi jak ty. Poświęciłeś tej kwestii wiele energii i jeśli myślę się co do ateizmu, to chciałbym, aby ktoś taki jak ty pokazał mi, czego nie rozumiem.

– Dzięki – odparł.

– Ale to droga dwukierunkowa, Vincent. Bądź szczerzy. Jeśli myliłeś się co do Kościoła katolickiego, to czy chciałbyś, aby ktoś taki jak ja pokazał ci, w czym nie masz racji?

Wziął łyk wody sodowej, zastanawiając się nad moim pytaniem, i w końcu powiedział:

– Tak. Jestem na to otwarty.

– Okej, dobrze, zadałem ci mnóstwo pytań. Teraz twoja kolej. Spytaj mnie, w co wierzą katolicy, a ja ci odpowiem, dlaczego wierzymy w te rzeczy. Możesz przyjąć moje racje albo je odrzucić. Sądzę jednak, że twoi rodzice będą zadowoleni, że przynajmniej o tym porozmawialiśmy.

Vincent zgodził się i rozmawialiśmy jeszcze przez kolejną godzinę. Gdy przyniesiono nam rachunek, stwierdził:

– Doceniam to, co powiedziałeś. Z pewnością to przemyśle.

– A ja pomyślę nad tym, co ty powiedziałeś – odparłem. – Pamiętaj, to droga dwukierunkowa.

POWSZECHNE PRAGNIENIE

Nie patrzę na ludzi, którzy wystąpili z Kościoła katolickiego albo nie są katolikami, jak na potencjalnych „klientów”. To po prostu ludzie. Pewne rzeczy kochają, a innych

nienawidzą. Mogą różnić się ode mnie na tysiące sposobów, lecz prawie zawsze mają ze mną jedną rzecz wspólną: nie chcą być ignorantami i pragną być szczęśliwi. Zostałem katolikiem w szkole średniej, ponieważ po pierwsze, uważałem, że to była prawda, i po drugie, znalazłem odpowiedzi na najgłębsze pytania dotyczące sensu i istnienia, i to mnie uszczęśliwiło.

Byłbym egoistą, gdybym zachował dla siebie pokój i radość, jakie otrzymałem, stając się katolikiem, zatem dzielę się tą „dobrą nowiną” z innymi. Mój cel w tej książce jest prosty: wyjaśnić, dlaczego katolicy wierzą w to, w co wierzą. Nie przekazuję wszystkich wyjaśnień, jakie w ogóle przyszły mi do głowy, ponieważ większość ludzi nie śpieszy się, by czytać książkę, która jest dwa razy grubsza od cegły. Przedstawiam natomiast racje, które wywarły na mnie największy wpływ podczas mojego nawrócenia na wiarę katolicką.

Jeśli jesteś katolikiem, ta książka powinna dać ci argumenty do dyskusji z twoimi niekatolickimi przyjaciółmi i rodziną. Jeśli nie jesteś katolikiem, wtedy mam nadzieję, że przynajmniej będziesz chciał mnie wysłuchać, jak zrobił to Vincent. Nawet jeśli to cię nie przekona, powinno pomóc ci prowadzić bardziej przemyślane rozmowy z katolickimi przyjaciółmi i rodziną, ponieważ będziesz lepiej rozumiał ich punkt widzenia.

Kimkolwiek jesteś, wierzącym czy sceptykiem, czy po prostu nie jesteś pewien, w co wierzysz, mam nadzieję, że ta książka przynajmniej zachęci cię do pójścia za dawną mądrością: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!”¹.

¹ 1 TES 5,21. Cytaty z Pisma Świętego pochodzą z internetowego wydania Biblii Tysiąclecia, <https://biblia.deon.pl>.

Dlaczego wierzymy w Boga

W szkole średniej myślałem o Bogu tylko wtedy, gdy miałem kłopot ze sprawdzianem z matematyki i sądziłem, że modlitwa nie zaszkodzi. Przez większość czasu jednak uważałem, że stwórca wszechświata o mnie nie dba. Szczerze mówiąc, ja również specjalnie o niego (albo o to coś) nie dbałem. Moja postawa jednak zaczęła się zmieniać pewnego czwartkowego popołudnia, gdy byłem w dziesiątej klasie.

Nauczyciel angielskiego zaproponował, gdy pozostali uczniowie wyszli, że oceni mój referat podczas przerwy na lunch. Po kilku minutach do sali weszła grupa innych uczniów z pizzą – smakowicie pachnącą, chrupiącą pizzą z lokalnej restauracji. Okazało się, że należeli oni do klubu młodzieży katolickiej w pobliskim kościele, a mój nauczyciel był sponsorem tego klubu. Postanowiłem z nimi zostać z powodu pizzy i przysłuchiwałem się ich rozmowom o religii.

Uczestniczyłem jeszcze w kilku spotkaniach i zrozumiałem, że mam zbyt małe pojęcie o Bogu, aby mogło ono

wyjaśnić istnienie wszechświata. Ludzie z klubu pomogli mi odpowiedzieć na następujące pytanie: „Nawet jeśli wszechświat ma stwórcę, to skąd wiemy, że tym stwórcą jest wszechmocny i dobry Bóg, którego wyznają chrześcijanie?”

TOŻSAMOŚĆ STWÓRCY

Jednym ze sposobów ustalenia tożsamości stwórcy jest wykluczenie opcji, które nie mają sensu. Na przykład niektórzy ludzie uważają, że wszechświat sam się stworzył, albo że Bóg jest wszechświatem. Pogląd ten nazywamy panteizmem, a jego nazwa wywodzi się od greckich słów oznaczających „wszystko” (*pan*) i „Bóg” (*theos*).

Jeśli jednak wszechświat powstał z niczego, wtedy potrzebowałby przyczyny poza nim samym, aby zacząć istnieć. Twierdzić, że wszechświat „sam się stworzył”, to tak, jakby powiedzieć, że człowiek sam się począł albo Mark Zuckerberg otrzymał pomysł, aby stworzyć Facebook, od kogoś, kto przysłał mu wiadomość na Facebooku.

Jak jednak mamy na podstawie tego, czym stwórca nie jest, na przykład wszechświatem, dojść do tego, czym stwórca jest – w tym wypadku wszechmocnym, wszechdobrym Bogiem? Jednym ze sposobów jest zrozumienie, że musi istnieć ostateczne wyjaśnienie rzeczywistości.

Wyobraź sobie, że ty i twój przyjaciel widzicie wagon towarowy poruszający się po szynach. Pytasz przyjaciela: „Co ciągnie ten wagon?”, a on odpowiada: „Inny wagon”. Zadowolony? Nie, ponieważ to rodzi kolejne pytanie: „A co ciągnie tamten wagon?”

Wyjaśnienie twojego przyjaciela nie było ostateczne ani definitywne, ponieważ rodzi kolejne pytanie. Teraz wyobraź sobie, że to trwa, aż twój przyjaciel mówi: „Popatrz, to tylko

nieskończona liczba wagonów, z których każdy ciągnie następny”. To może być nieskończone wyjaśnienie, ale nie jest wyjaśnieniem ostatecznym. A to dlatego, że rodzi kolejne pytanie: „Dlaczego ten pociąg w ogóle się porusza?”

Wagony stoją bez ruchu, dopóki coś ich nie pociągnie. Nieważne, czy połączysz dwa, trzy czy nieskończoną ich liczbę, one wszystkie będą zachowywać się tak samo: stać bez ruchu. Ruch całego pociągu pozostaje niewyjaśniony, dopóki nie pojawi się inna jednostka: wagon, który może sam się poruszać i pociągnie pozostałe wagony, albo lokomotywa.

W taki sam sposób nie można wyjaśnić istnienia naszego wszechświata nieskończoną liczbą innych wszechświatów, które istniały przed Wielkim Wybuchem. To nie wyjaśniłoby, dlaczego są w ogóle inne wszechświaty zamiast niczego. Musi pojawić się inna jednostka: przyczyna, która daje istnienie wszystkim rzeczom, ale nie otrzymuje istnienia od żadnej rzeczy. W trzynastym wieku św. Tomasz z Akwinu zdefiniował Boga jako *ipsum esse*, co po łacinie znaczy „istnienie samo w sobie”.

Pytać: „Jeśli Bóg stworzył wszystko, zatem kto stworzył Boga?”, to tak jakbyśmy pytali: „Jeśli lokomotywa ciągnie pociąg, co zatem ciągnie lokomotywę?”. Nie każdy wagon kolejowy musi być ciągnięty, ponieważ niektóre wagony (jak lokomotywa) same się poruszają i wyjaśniają ruch wszystkich pozostałych wagonów. Podobnie, nie wszystko wymaga przyczyny swego istnienia, ponieważ jedna rzecz (Bóg) jest istnieniem samym w sobie i wyjaśnia istnienie wszystkich innych rzeczy.

Jeśli Bóg jest bytem nieograniczonym albo istnieniem samym w sobie, wtedy znaczy to, że Bóg jest nieskończony. Nie oznacza to natomiast, że Bóg ma nieskończoną liczbę

myśli albo że rozciąga się nieskończenie. Coś jest nieskończone, jeśli nie ma żadnych granic. Bóg jest aktem istnienia albo istnieniem samym w sobie, a zatem nic Go nie ogranicza ani Jego atrybutów, wśród których są między innymi:

Jedność: ponieważ Bóg nie ma granic; to znaczy, że nic Mu nie brakuje. Gdyby był więcej niż jeden Bóg, wtedy oba te byty w pewien sposób ograniczałyby siebie nawzajem. Żaden z nich nie byłby prawdziwie nieskończony, a zatem oba byłyby „bogami” (lub potężnymi stworzeniami), a nie „Bogiem” (wszechmocnym stwórcą). Jeśli Bóg jest nieskończonym aktem istnienia samego w sobie, wtedy może być tylko jeden Bóg.

Wszechobecność: Bóg nie jest „obecny” wszędzie, będąc identyczny ze wszystkim we wszechświecie (tak jak w panteizmie). Bóg nie jest rozproszony we wszechświecie jak jakiś niewidzialny gaz. Bóg jest obecny we wszechświecie, podtrzymując i oddziałując na każdą jego cząstkę. Krótko mówiąc, nie ma ani jednego miejsca albo czasu, które zawierałyby Boga. Natomiast wszystkie miejsca i każdy czas istnieją, ponieważ Bóg jest istnieniem samym w sobie. Bóg postrzega całe istnienie w jednym wiecznym „teraz”, a zatem jest w nim obecny, lecz nie jest jego dosłowną cząstką.

Czy Bóg jest tak niemądry jak Zeus?

Byty takie jak Zeus czy Thor są „bogami” przez małe „b”. Pochodzą od innych bogów, mogą umierać, ich władza jest ograniczona, w niektórych sprawach pozostają ignorantami i zwykle są niemoralni. Nie są nieograniczonym, doskonałym aktem istnienia, który wyjaśnia rzeczywistość, a który nazywamy „Bogiem”.

Ludzie inteligentni, którzy żyli wtedy, gdy ci bogowie byli popularni, również w nich nie wierzyli. Starożytny filozof grecki Arystoteles w swoim dziele *Metafizyka* nazywał bogów takich jak Zeus „mitami”. Powiedział jednak, że jedyny prawdziwy Bóg „jest żywym bytem, wiecznym i najlepszym; przysługuje Mu też wieczne i nieprzerwane trwanie; bo to właśnie jest Bóg”¹.

Wszechwiedza: Ponieważ Bóg podtrzymuje całe istnienie, jest wszechwiedzący; to znaczy, że zna wszystkie rzeczywiste i potencjalnie rzeczywiste rzeczy. Bóg zna nie tylko wszystko, co jest prawdziwe teraz, ale także każdą rzeczywistą rzecz z przeszłości (na przykład to, ile kroków zrobił w swoim życiu George Washington) i każdą rzeczywistą rzecz z przyszłości (na przykład to, czy skończysz czytać tę stronę).

Ale jeśli Bóg wie, co będzie jutro, czy to nie oznacza, że nie jestem wolny, aby zrobić coś inaczej? Nie, ponieważ wiedza Boga na temat przyszłości nie wyznacza tej przyszłości. Bóg nie istnieje w czasie tak jak ty czy ja. On istnieje poza czasem i widzi cały czas w jednej wiecznej chwili. Tak jak ja, który widzę ciebie w teraźniejszości, nie powstrzymam cię przed siedzeniem na krześle, tak Bóg, „patrząc” na ciebie w przyszłości ze swej pozycji poza czasem, nie powstrzyma cię przed siedzeniem na krześle lub robieniem czegokolwiek innego w tym czasie.

Wszechmoc: Bycie wszechmocnym albo wszechpotężnym oznacza, że Bóg ma moc zrobienia czegokolwiek, co

¹ Arystoteles, *Metafizyka*, księga XII, przeł. K. Leśniak, wydanie internetowe sady.up.krakow.pl/fil.arystoteles.metafizykaXII.htm.

jest logicznie możliwe. Bóg może zrobić wszystko, lecz pewna kombinacja słów jest nonsensowna, a zatem nie można traktować jej jako „rzeczy”, które Bóg robi. Dla Boga wykonanie „kwadratowego koła” albo „głazu tak ciężkiego, że nie mógłby go unieść”, albo zniszczenie samego siebie wiązałyby się z logiczną sprzecznością. Takie rzeczy zatem nie podpadają pod kategorię „wszystkiego, co można rzeczywiście zrobić”, a więc nie mają one nic wspólnego z nieograniczoną mocą Boga.

|| Bóg może zrobić wszystko, ale pewne kombinacje słów są nonsensowne, a zatem nie można ich traktować jako „rzeczy” do wykonania przez Boga.

Nieograniczona dobroć: Pomyśl o tych wszystkich złych rzeczach w życiu: raku, seryjnych zabójcach, chwilach, gdy w restauracji szybkiej obsługi mylą twoje zamówienie. Co te wszystkie złe rzeczy, od trywialnych po straszliwe, mają ze sobą wspólnego? Odpowiedź: wszystkim im brakuje czegoś dobrego.

Nowotwór to niekontrolowany rozrost komórek, brakuje mu zatem organizacji i zdrowia. Seryjni zabójcy to ludzie pozbawieni empatii i miłości, które powstrzymałyby ich przed popełnieniem zbrodni. A cheeseburger bez sera, no cóż, jest tylko hamburgerem. W jaki zatem sposób dowodzi to, że Bóg jest wszechdobry?

Tobie lub mnie, lub jakimkolwiek innemu stworzeniu, zawsze będzie czegoś brakowało, ponieważ mamy ograniczenia. Bóg jednak nie ma granic, bo jest nieskończony; dlatego Mu niczego nie brakuje. To nie znaczy, że każda dobra bądź zła rzecz jest w Bogu, ponieważ jak widzieliśmy,

zło jest po prostu brakiem dobra. Ponieważ zło jest brakiem dobra, a w Bogu nie ma braku niczego, oznacza to, że Bóg musi być wszechdobry.

Wszystkie doskonałości, jakie obserwujemy na świecie, mają swoje źródło w Bogu. Bóg nie tylko ma miłość czy piękno, czy dobro: Bóg jest miłością, Bóg jest pięknem i Bóg jest dobrem. Jeśli jednak Bóg jest wszechdobry i wszechpotężny, to dlaczego na świecie jest tyle zła i cierpienia?

Czy Bóg jest rodzaju męskiego?

Katolicy zwracają się do Boga „On”, to nie znaczy jednak, że uważają, iż Bóg jest dosłownie rodzaju męskiego. Kościół katolicki naucza: „Określając Boga imieniem »Ojciec«, język wiary wskazuje przede wszystkim na dwa aspekty: że Bóg jest pierwszym początkiem wszystkiego i transcendentnym autorytetem oraz że równocześnie jest dobrocią i miłującą troską obejmującą wszystkie swoje dzieci. (...) [Bóg] przekracza ludzkie rozróżnienie płci. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą” (KKK 239). Bóg jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnice pomiędzy płciami. Ale indywidualne „doskonałości” mężczyzny i kobiety odbijają coś z nieskończonej doskonałości Boga.

DLACZEGO WIERZYMY: BÓG

- * Rzeczywistość wymaga ostatecznego wyjaśnienia, które nie potrzebuje już wyjaśnienia poprzez cokolwiek innego; albo czegoś, co nazwalibyśmy nieograniczonym „bytem” lub istnieniem samym w sobie.

- * To ostateczne wyjaśnienie, lub Bóg, musi być nieskończone. Ponieważ tej przyczynie niczego nie brakuje, znaczy to, że ona sama zawiera całą wiedzę i całą moc.
- * Bóg musi być wszechdobry, ponieważ jakkolwiek niczego Mu nie brakuje, zło jest po prostu brakiem dobra.

Trent Horn urodził się w żydowskiej rodzinie; odkąd został katolikiem, poświęcił się wyjaśnianiu powodów swojej wiary. Jego pierwszymi słuchaczami i zarazem oponentami byli przyjaciele i rodzina. Niektórzy nie wierzyli w Boga ani nawet w istnienie prawdy. Innym religia nie była potrzebna do szczęścia albo po prostu jej nie rozumieli. Książka jest zbiorem najbardziej przejrzystych i pomocnych wskazówek, mogących pomóc sceptykom i poszukującym, którzy chcą zrozumieć wiarę katolicką i argumenty za istnieniem Boga.

SERIA: NOWA
APOLOGETYKA

CENA: 44,90 zł

ISBN 978-83-7906-575-2



9 788379 065752



wdrodze.pl

PATRONAT MEDIALNY:

niedziela

idziemy

dominikanie.pl

wiara.pl

GOŚĆ
MIEZIELENYw drodze
miesięcznik

OPOKA.

NADZIEJA

PRZEWODNIK
KATOLICKI

misyjne!

Aleteia.pl

DDA